

ADWOKAT
dr MICHAŁ SKWARZYŃSKI

Kancelaria Adwokacka
ul. Narutowicza 27/6, 20-004 Lublin
www.adw.org.pl tel. 600-500-885
mail: michal.skwarzynski@gmail.com
nr konta w Idea Bank: 92 1950 0001 2006 0403 3653 0002

Lublin, dnia 23 grudnia 2019 r.

Trybunał Konstytucyjny

00-918 Warszawa

al. J. Ch. Szucha 12a

Skarżący: **M B**, ul. _____, reprezentowana przez adwokata Michała Skwarzyńskiego, prowadzącego Kancelarię Adwokacką w Lublinie, ul. **Narutowicza 27/6, 20-004 Lublin (UWAGA ZMIANA ADRESU KANCELARII)**.

dotyczy sprawy, Wyroku Sądu Okręgowego _____ w W _____ z dnia _____ sierpnia 2019 r. doręzonego w dni 23 września 2019 r. sygn. akt _____ utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego _____ W _____ z dnia _____ 2018 r., w sprawie o sygn. akt. _____ skazujący obwinioną **M B**

SKARGA KONSTYTUCYJNA

w związku z prawomocnym Skazaniem **M B** tj. _____
Wyrokiem Sądu Okręgowego _____ w W _____ z dnia _____ sierpnia 2019 r.
doręzonego w dni 23 września 2019 r. sygn. akt _____ utrzymującego w mocy wyrok
Sądu Rejonowego _____ W _____ z dnia _____ października 2018 r., w sprawie
o sygn. akt. _____ skazujący obwinioną **M B** za wykroczenie z
art. 97 kw w zw. z art. 45 ust. 2 pkt. 1 prd oraz art. 65 § 2 kw

1) W związku z prawomocnym Skazaniem **M B** tj. _____
Wyrokiem Sądu Okręgowego _____ w W _____ z dnia _____ sierpnia 2019 r.
doręzonego w dni 23 września 2019 r. sygn. akt _____ utrzymującego w mocy wyrok
Sądu Rejonowego _____ W _____ z dnia _____ października 2018 r., w sprawie
o sygn. akt. _____ skazujący obwinioną **M B** za wykroczenie z
art. 97 kw oraz art. 65 § 2 kw, w oparciu o udzielone mi pełnomocnictwo do sporządzenia i
wniesienia Skargi Konstytucyjnej, na podstawie art. 79 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej
Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.¹, w zw. z art. 77 ust. 1 Ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o
organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym², art. 44 ust. 1 otk w zw. z
art. 53 ust. 1 i 2 otk **zaskarżam:**

I. art. 97 kodeks wykroczeń³ w całości tj. w zakresie, w jakim jest on normą blankietową odsyłającą do ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r.- Prawo o ruchu drogowym⁴ oraz przepisów wykonawczych do tej ustawy, tj. w zakresie przyjętego rozwiązania normatywnego (modelu normatywnego – normy blankietowej), któremu zarzucam naruszenie prawa człowieka do obrony, zasady *nullum crimen sine lege*, jako prawa samoistnego do wiedzy co jest karane w państwie prawa, jak też w zakresie tej zasady jako prawa związkowego, bez której realizacji nie sposób mówić o obronie, zasady domniemania niewinności, w ramach którego korzysta się z obrony oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, tj. prawa człowieka do rzetelnego procesu i prawa

¹ Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483, ze zm. - dalej Konstytucja RP.

² Dz.U. z 2016 r. poz. 2072 ze zm. - dalej otk.

³ Dz.U. z 2018 r. poz. 618 tekst jedn. - dalej kw (w chwili orzekania w I i II Instancji treść przepisu była taka sama jak obecnie, dlatego wskazano aktualny Dziennik Ustaw dla tekstu jednolitego).

⁴ Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm. - dalej prd.

człowieka do sądu, którego treść (art. 97 kw) ogranicza te wolności i prawa człowieka w sposób sprzeczny konstytucyjną klauzulą limitacyjną w demokratycznym państwie prawa (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 2 Konstytucji RP), tj.:

art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP - zasady demokratycznego państwa prawa i wynikającej stąd zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (jako podstawy związkowe i samodzielne - art. 2 i 31) poprzez:

a) blankietowość normy, która nie spełnia testu proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) w ograniczeniu praw konstytucyjnych wynikających z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, jaką jest *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori* w zakresie wymogu aby:

- czyny zabronione były określone w ustawie (*nullum crimen sine lege scripta*),
- typy przestępstw muszą być określone w sposób maksymalnie dokładny (*nullum crimen sine lege certa*),
- niedopuszczalne jest stosowanie (niekorzystnej dla sprawcy) analogii i wykładni rozszerzającej, co rzutuje na naruszenie art. 42 ust. 2 i 3 Konstytucji RP oraz art. 45 Konstytucji RP, gdzie sąd II Instancji wprost pisze, że stosuje wykładnię rozszerzającą s. 2 uzasadnienia SO; co oznacza naruszenie zasady określoności norm prawnych określających ograniczenia praw jednostek, które mogą być zakwalifikowane jako wykroczenia, a nie przestępstwa bowiem dobro chronione i adresaci norm nie uzasadniają spełnienia kryterium konieczności ograniczenia, a fakt, że prawo drogowe dotyczy zwykłych obywateli determinuje brak proporcjonalności przyjętego rozwiązania;

b) pozbawienie prawa do sądu i prawa do obrony, gdzie norma blankietowa powoduje niezrozumiały opis czynu we wniosku o ukaranie, i w wyrokach sądów powszechnych, jak w niniejszej sprawie, gdzie trudno zrozumieć za co właściwie skazano obwinioną – jak rzekomo korzystała z telefonu;

c) dopuszczenie do sytuacji stawiania zarzutów absurdalnych w oparciu o normę blankietową przez policję, co umożliwia stosowanie represji wobec „niewygodnych osób”, gdzie w tej sprawie chodziło o skasowanie nagrania z interwencji, a dopiero potem ustalono wersję, że obwiniona korzystała z telefonu, choć przeczą temu bilingi;

II. ewentualnie⁵ art. 97 kw w części, w której odsyłając do prd – art. 45 ust. 2 pkt. 1 prd, w jakim odsyłając do normy, która nie ma charakteru prawnokarnego umożliwia stosowanie wykładni rozszerzającej co stanowi naruszenie naruszenie prawa człowieka do obrony, zasady *nullum crimen sine lege*, jako prawa samoistnego do wiedzy co jest karane w państwie prawa, jak też w zakresie tej zasady jako prawa związkowego, bez której realizacji nie sposób mówić o obronie, zasady domniemania niewinności, w ramach którego korzysta się z obrony oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, tj. prawa człowieka do rzetelnego procesu i prawa człowieka do sądu, którego treść (art. 97 kw) ogranicza te wolności i prawa człowieka w sposób sprzeczny konstytucyjną klauzulą limitacyjną w demokratycznym państwie prawa (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 2 Konstytucji RP), tj.:

art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP - zasady demokratycznego państwa prawa i wynikającej stąd zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (jako podstawy związkowe i samodzielne - art. 2 i 31) poprzez:

a) dopuszczenie przez tak skonstruowaną normę do penalizacji zachowań polegających np. na trzymaniu smartphona (chyba o to chodziło w tej sprawie), ale także na korzystaniu z nawigacji, nagrywania jazdy, obsługi radia/muzyki samochodu, obsługi odczytania głosowo

⁵ W razie nieuwzględnienia pierwszego zarzutu.

wiadomości sms, odbierania połączenia bluetooth itp., mimo że przepis prd zabrania wyłącznie korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku;

b) dopuszczenie przez tak skonstruowaną normę do penalizacji korzystania z urządzeń, które konstrukcyjnie wraz z pojazdem nie wymagają trzymania słuchawki bądź mikrofonu w ręku – system bluetooth, więc można takim urządzeniem w sposób bezpieczny prowadzić rozmowy (czytać sms – odczytuje urządzenie), a mimo to kryminalizowane jest „inne” korzystanie, takie jak trzymanie takiego urządzenia;

III) art. 65 § 2 kw w zakresie braku precyzji znamion czynu zabronionego, tj. wymienienia jakie dokumenty są dokumentami stwierdzającymi tożsamość, bowiem skarżąca została skazana za to, że policjant przez całą kontrolę żądał prawa jazdy, skarżąca wyjęła dokumenty z bagażnika zapytała jakich dokumentów chce policjant, a ten nie odpowiedział i zatrzymał skarżącą co stanowi naruszenie prawa człowieka do obrony, zasady *nullum crimen sine lege*, jako prawa samoistnego do wiedzy co jest karane w państwie prawa, jak też w zakresie tej zasady jako prawa związkowego, bez której realizacji nie sposób mówić o obronie, zasady domniemania niewinności, w ramach którego korzysta się z obrony oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, tj. prawa człowieka do rzetelnego procesu i prawa człowieka do sądu, którego treść (art. 97 kw) ogranicza te wolności i prawa człowieka w sposób sprzeczny konstytucyjną klauzulą limitacyjną w demokratycznym państwie prawa (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 2 Konstytucji RP), tj.:

art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP - zasady demokratycznego państwa prawa i wynikającej stąd zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (jako podstawy związkowe i samodzielne - art. 2 i 31) poprzez:

a) dopuszczenie przez tak skonstruowaną normę do penalizacji zachowań polegających na nieprzedstawieniu dokumentu dot. uprawnień do kierowania pojazdami (co nie miało faktycznie miejsca), jako wykroczenia niewylegitymowania się co do tożsamości.

2. Wobec powyższego wnoszę o stwierdzenie, że art. 97 kw jest niezgodny z art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP ewentualnie, że art. 97 kw w zakresie, w jakim odsyła do prd – art. 45 ust. 2 pkt. 1 prd, która nie ma charakteru prawnokarnego umożliwia stosowanie wykładni rozszerzającej jest niezgodny z art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP oraz art. 65 § 2 kw jest niezgodny z art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP.

3. Ponadto wnoszę o załączenie do akt sprawy akt:

a) Sądu Okręgowego w W sygn. akt ,

b) Sądu Rejonowego W sygn. akt.

zwłaszcza złożonych do dokumentów, protokołów, wniosku o ukaranie, sposobu interpretacji i stosowania art. 97 kw, stosowania dzięki tej blankietowości represji wobec osób nagrywających interwencję policyjne;

c) sygn. akt K 3/13 Trybunału Konstytucyjnego na okoliczność argumentacji prawniczej Prokuratora Generalnego, zdań odrębnych Sędziów TK, jak i samego Trybunału Konstytucyjnego,

4. Wnoszę o dopuszczenie *amicus curiae* – przyjaciela Sądu – Stowarzyszenia Prawo na

Drodze, z siedzibą ul. Czeremchowa 18/91, 20-807 Lublin – zwrócenie się o informację i wystąpienie w sprawie w charakterze Organizacji Społecznej, w zakresie działalności statutowej stowarzyszenia i problemów w praktycznym stosowaniu art. 97 kw oraz art. 65 § 2 kw, które to przepisy są nadużywane przez policję.

5. Wnoszę o połączenie tej sprawy ze sprawą **sygn. akt Ts 89/18**, bowiem w obydwu wskazano ten sam przepis – art. 97 kw, a skarżone „rozwiązanie normatywne” umożliwiające niekonstytucyjną wykładnię kodeksu wykroczeń jest tożsame, z kolei skarga dot. 65 § 2 kw dotyczy także naruszenia tych samych norm Konstytucji RP, co następuje w podobny sposób jak w przypadku art. 97 kw.

UZASADNIENIE

I) ANALIZA FAKTYCZNA:

M B , w dniu września 2017 r. Wracała do domu. Policjanci twierdzą, że z odległości ok 50m (sic!) zobaczyli, że rozmawia przez telefon. Przeczą temu bilingi telefoniczne. Policjanci twierdzą, że włączyli sygnały pojazdu uprzywilejowanego i ruszyli w „pościg” za pokrzywdzoną. Pokrzywdzonej nikt nie postawił zarzutu przekroczenia prędkości (50 km/h) ani też jazdy na czerwonym świetle. Policjanci mieli tak jechać **4 km i nie zatrzymać pokrzywdzonej aż do M** Jest faktem notoryjnym, że nie da się przejechać choćby bez jednych czerwonych świateł. Jest faktem oczywistym, że skoro pokrzywdzona jechała z prędkością administracyjnie dopuszczalną to policjanci mogli ją dogonić i zatrzymać już na , a więc wersja ta jest oczywiście przyjęta dla uzasadnienia nielegalnego zatrzymania i braku powodu dla kontroli drogowej.

Fakty są takie. Pokrzywdzona nie korzystała z telefonu, bowiem żadne połączenia, żadne sms i żaden transfer danych nie był wykonywany – świadczy o tym biling. Policjanci nie mogli zobaczyć telefonu z odległości 50 m, jak twierdzą. Tym samym policjanci wymyślili ten fakt już po zatrzymaniu. Świadczy o tym nagranie rozmów z policjantów z dyżurnym, gdzie wprost mówią o „ustaleniu wersji wydarzeń” a także raport z historii działania z tej sytuacji, gdzie najpierw wpisano zatrzymanie pokrzywdzonej a następnie rzekomą rozmowę przez telefon.

Co do samego zatrzymania i zarzutu. Pokrzywdzona wiedząc, że nie rozmawiała przez telefon i z niego nie korzystała, więc wiedząc, że powód kontroli jest fikcyjny oraz agresywne zachowanie policjantów przed przedstawieniem, bała się, że to przebierańcy i zadzwoniła do dyżurnego policji. Po informacji, że to policjanci rozmawiała z radcą prawnym. Następnie uzyskała zgodę na wyjście z samochodu i pokazanie dokumentów, które były w bagażniku.

Zdarzenie jest zarejestrowane przez pokrzywdzoną telefonem. Wysiada ona z

samochodu, bierze z torebki saszetkę, w której są dokumenty i pyta oskarżonego, jakie dokumenty ostatecznie on chce. Oskarżony nie odpowiada co chce, pokrzywdzona

po stresogennej sytuacji miała prawo oczekiwać, że policjant powie jakie dokumenty chce w tej chwili dot. tożsamości, dot. ubezpieczenia, uprawnień itd. Policjant natomiast stosuje przymus fizyczny, zakłada kajdanki od tyłu pokrzywdzonej i zatrzymuje osobę. Zatrzymanie to jest uznane za nielegalne, nieprawidłowo wykonane i niezasadne

Celem zatrzymania osoby była chęć skasowania nagrania, policjanci nie wiedzieli jednak, że to nie jest takie proste. Wskazuje na to ewolucja wersji początkowej, kiedy policjanci liczyli na skasowanie nagrania do wersji prezentowanej przez policjantów Prokuratorowi w postępowaniu o przekroczenie uprawnień. Zeznania te są w aktach sprawy o wykroczenie.

Skarżącą obwiniono o to, że 1) w dniu września 2017 roku około godz. w przy ul. na wysokości ul. kierując pojazdem marki nr rej. **korzystała podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w rękę**; tj. o czyn z art. 97 kw w zw. z art. 45 ust. 2 pkt. 1 prd; oraz o to, że 2) dniu września 2017 roku w wbrew obowiązkowi nie udzieliła właściwemu organowi państwowemu upoważnionemu z mocy ustawy do legitymowania **dokumentów**, pomimo, że posiadała je przy sobie w chwili legitymowania, tj. o czyn z art. 65 § 2 kw

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia października 2018 r., w sprawie sygn. akt uznał obwinioną winną zarzucanych jej wykroczeń, z tym, że ustala, iż czyn zarzucany w pkt. 2 wniosku o ukaranie polegał na nie udzieleniu przez obwinioną funkcjonariuszom policji upoważnionym z mocy ustawy z dnia 6 kwietnia 1990r. o Policji do wykonywania czynności legitymowania, **dokumentów co do tożsamości własnej tj. prawa jazdy**, pomimo, że dokument ten posiadała przy sobie w chwili legitymowania i za te wykroczenia na podstawie art. 65 § 2 kw w zw. z art. 9 § 2 kw wymierza obwinionej łącznie karę grzywny w wymiarze () złotych; zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę () złotych tytułem kosztów postępowania, w tym () złotych tytułem opłaty. Widać zatem, że sąd przyjął wykładnie rozszerzającą art. 65 § 2 kw.

Po apelacji obrońcy i obwinionej Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia sierpnia 2019 r. w sprawie sygn. akt utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

II) ANALIZA PRAWNA DOPUSZCZALNOŚCI SKARGI KONSTYTUCYJNEJ:

W pierwszej kolejności doszło do wyczerpania istniejącej drogi prawnej. Skazanie nastąpiło w wyroku I i II Instancji. Skarga została wniesiona w terminie, obrońca wyrok i uzasadnienie Sądu II Instancji otrzymał 23 września 2019 r. Oświadczam tę okoliczność i załączam kopię koperty, gdzie na moją prośbę na poczcie przybito pieczętkę z datą odbioru pisma. W sprawie kasację może wnieść tylko Prokurator Generalny lub/i Rzecznik Praw Obywatelskich, a o takim nadzwyczajnym środku nie ma wiedzy ani pełnomocnik ani skarżąca.

Pełnomocnik skarżącego zna sprawę sygn. akt K 3/13 rozpoznawaną przez Trybunał Konstytucyjny. Niniejsza skarga nie jest powtórzeniem tamtej sprawy, choć się do niej odwołuje. Polega to zwłaszcza na kontestowaniu błędnego rozumowania Trybunału Konstytucyjnego w tamtej sprawie, jak też wykorzystaniu 4 zdań odrębnych w tamtej sprawie. Pełnomocnik skarżącego zna sprawę sygn. akt Ts 89/18, gdzie także jest adwokatem.

Podstawową różnicą między sprawą niniejszą a tą rozpoznawaną pod sygn. akt K 3/13 jest uzupełnienie wzorca kontroli w przypadku zarzutu I zwłaszcza o test proporcjonalności więc art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP, bowiem w tamtej sprawie Prokurator Generalny wniósł o zbadanie konstytucyjności art. 97 kw wyłącznie z art. 2 oraz art. 42 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem pełnomocnika argumentacja TK zawarta w Wyroku nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistym zastosowaniem art. 97 kw jak i wykładnią tej normy w świetle całego art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP oraz całego art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, interpretowanych w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP. Ponadto art. 97 kw wydaje się być sprzeczny samodzielnie z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP. Norma art. 97 kw nie wytrzymuje konfrontacji z art. 31 Konstytucji RP i właśnie to jest „nowość” Skargi.

Jednocześnie skarga jako alternatywny zawiera zarzut w pkt. II. Jest on podniesiony na wypadek nie uwzględnienia zarzutu z pkt. I skargi. Zarzut II nawiązuje on już do istoty tej sprawy z art. 97 kw. Polega on na kwestionowaniu konstytucyjności art. 97 kw w części, w której odsyłając do prd – art. 45 ust. 2 pkt. 1 prd pozbawia prawa do obrony, rzetelnego i sprawiedliwego procesu i sądu, a także wiedzy co jest karane w państwie prawa. Model normatywny w jakim odsyłając do normy, która nie ma charakteru prawnokarnego zawsze zagrożony jest ryzykiem umożliwia stosowanie wykładni rozszerzającej. Tak jest powszechnie w przypadku art. 97 kw.

Tym samym w sprawie podniesione są zupełnie inne i szersze wzorce kontroli konstytucyjnej. Nie ma zatem miejsca sytuacja powtórnego rozpoznania tej samej sprawy przez Trybunał Konstytucyjny.

III) ANALIZA PRAWNA ZARZUTÓW SKARGI KONSTYTUCYJNEJ:

Dokonując analizy zarzutów skargi konstytucyjnej, skarżący chce powołać się na argumentację prawną prezentowaną przez Prokuratora Generalnego, jak i zdań odrębnych sędziów TK w sprawie sygn. akt K 3/13, i skonfrontować ją błędną argumentacją TK, jak i pominiętym ówczesznie w badaniu testem proporcjonalności. Skarżący nie będzie powtarzał argumentacji zawartej w pismach Prokuratora Generalnego i wnosi o traktowanie tej argumentacji jako uzasadnienia do pierwszego z zarzutów. Będzie ona powielana wyłącznie w koniecznym zakresie (podobnie, jak uzasadnienie zdań odrębnych). Główną osią analizy pierwszego zarzutu będą błędy w rozumowaniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie sygn. akt K 3/13, które oczywiście wynikały z pominięcia we wzorcu kontroli akt. 31 Konstytucji RP.

I. Pierwszy zarzut dotyczy art. 97 kw w całości w zakresie, w jakim jest on normą blankietową odsyłającą do ustawy prd oraz przepisów wykonawczych. Chodzi o zaskarżenie w całości przyjętego rozwiązania normatywnego (modelu normatywnego, którym jest norma blankietowa). Zarzut ten zatem ma zmierzać do stwierdzenia niekonstytucyjności art. 97 kw i zmuszenia ustawodawcy do uregulowania maksymalnie kilkunastu nowych konkretnych wykroczeń. Nie można zgodzić się z TK, że brak art. 97 kw oznaczałby konieczność zamieszczenia w k.w. *ponad stu dodatkowych przepisów, w których zostałyby stypizowane wykroczenia* (pkt. 6.4. nr 256 Uzasadnienia Wyroku TK sygn. akt K 3/13 z dnia 30 września 2015 r.). Nie byłoby to więcej niż kilka wykroczeń, co omówiono poniżej.

Mimo stwierdzenia przez TK, że art. 97 kw jest zgodny z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji w sprawie sygn. akt K 3/13, to jest on niezgodny z art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP - zasady demokratycznego państwa prawa i wynikającej stąd zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (jako podstawy związkowe i samodzielne - art. 2 i 31).

a) Wychodząc naprzeciw argumentacji TK w sprawie sygn. akt K 3/13, zgodzić należy się z wywodem, iż *„W doktrynie prawniczej przyjmuje się, że z zasady nullum crimen sine lege poenali anteriori wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji, a na poziomie ustawowym powtórzonej w art. 1 § 1 k.k. wynikają następujące reguły szczegółowe: czyny zabronione muszą być określone w ustawie (nullum crimen sine lege scripta), typy przestępstw muszą być określone w sposób maksymalnie dokładny (nullum crimen sine lege certa), niedopuszczalne jest stosowanie (niekorzystnej dla sprawcy) analogii i wykładni rozszerzającej, ustawa karna wprowadzająca odpowiedzialność karną lub ją zaostrzająca nie może działać wstecz (nullum*

crimen sine lege praevia, lex retro non agit). Dodać należy, że zasadę *nullum crimen sine lege poenali anteriori* uzupełnia zasada *nulla poena sine lege poenali anteriori*, zgodnie z którą kara za przestępstwo musi być określona i przewidziana we wcześniej wydanej ustawie (A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz, tom I, (art. 1-31)*, Gdańsk 1999, s. 19-21; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 14; W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 100-101). Z uzasadnienia wniosku PG wynika, że art. 97 k.w. jest niezgodny z zasadami *nullum crimen sine lege scripta* i *nullum crimen sine lege certa*”(Wyrok TK w sprawie sygn. akt K 3/13 pkt.228-233).

Skarżący jednak uważa, że art. 97 kw nie spełnia testu proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) w ograniczeniu praw konstytucyjnych wynikających z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, jaką jest *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori* szerzej niż Prokurator Generalny z uwagi na art. 31 Konstytucji RP. Jest tak w zakresie wymogu aby:

- czyny zabronione były określone w ustawie (*nullum crimen sine lege scripta*) Podtrzymuje tu argumentację Prokuratora Generalnego, choć trzeba ją uzupełnić o art. 31 Konstytucji RP i test proporcjonalności.
- typy przestępstw muszą być określone w sposób maksymalnie dokładny (*nullum crimen sine lege certa*) Podtrzymuje tu argumentację Prokuratora Generalnego, choć trzeba ją uzupełnić o art. 31 Konstytucji RP i test proporcjonalności.
- niedopuszczalne jest stosowanie (niekorzystnej dla sprawcy) analogii i wykładni rozszerzającej, co rzutuje na naruszenie art. 42 ust. 2 i 3 Konstytucji RP oraz art. 45 Konstytucji RP. Skarżący uważa, że w tym wymiarze także dochodzi do naruszenia tej zasady konstytucyjnej, zwłaszcza w świetle testu proporcjonalności. W tym zakresie skarga idzie dalej niż wniosek Prokuratora Generalnego. Jest bowiem, tak że norma blankietowa stosowana przez mało wyspecjalizowane prawniczo organy, w tym policję w oczywisty sposób nie będzie wykładana w zgodzie z zasadami wykładni prawa a zwłaszcza Konstytucją, wiąże się to z lit. c zarzutu będą tam podane przykłady wykładni „rozszerzającej”.

W tej sprawie ewidentnym jest, że bilingi skarżącej wskazują na brak korzystania z telefonu – brak zarówno połączeń, sms czy transferu danych. Policjanci twierdzą, że skarżąca uciekała choć nie ma zarzutów przekroczenia prędkości czy czerwonego światła. Policjanci w nagranej rozmowie z dyżurnym mówią, że ustalą wersję wydarzeń. Policjanci wersję o rozmowie przez telefon wymyślili po to, aby uzasadnić zatrzymanie pojazdu. Samo zatrzymanie nastąpiło zapewne dlatego, że policjantów „zaintrygowała” osoba skarżącej.

Wiąże się to z mitem akademickim, którym jest twierdzenie, że organy stosują swoje kompetencje w sposób zawężający i samoograniczający. Jest wręcz odwrotnie. Policja wie w

tym prym i każde uprawnienie, każdą normę wykląda w sposób maksymalnie rozszerzający i zmierzający do polepszenia statystyk. Niestety w tej sprawie w tę tendencję wpisał się Sąd I i II Instancji co widać w uzasadnieniach.

Argumentacja TK zawarta w pkt. 6.3. nr 234-240 Uzasadnienia Wyroku TK sygn. akt K 3/13 jest nieprzekonująca. Wybrano bowiem nieaktualną literaturę w tym z poprzedniego ustroju, poprzedniego kodeksu karnego. Fragmentarycznie cytowano to co pasuje „pod tezę”. Zauważył to w **Zdaniu odrębnym** sędzieja TK Andrzej Wróbel, który stwierdził powołując się na orzeczenia TK, że *„Jest to jedna z podstawowych zasad prawa karnego, której obowiązywanie w demokratycznym państwie prawnym nie budzi wątpliwości. Wymóg ustawowej określoności czynów zabronionych i ich typów statuuje art. 42 Konstytucji (por. K. Buchała, A. Zoll, Polskie prawo karne, Warszawa 1995, s. 50-51; L. Kubicki, Nowa kodyfikacja karna a Konstytucja RP, Państwo i Prawo z 1998 r., z. 9-10, s. 25; B. Kunicka-Michalska, [w:] G. Rejman (red.), Kodeks karny – część ogólna. Komentarz, Warszawa 1999, s. 58). Zasada ta wraz z pozostałymi podstawowymi regułami prawa karnego służy, na co powszechnie zwraca się uwagę w doktrynie, gwarancji ochrony prawnej jednostek przed arbitralnością oraz nadużyciami ze strony organów władzy publicznej, w tym przed «dowolnością orzekania i sposobu wykonywania następstw czynów zabronionych, niewspółmierności tych następstw do winy i karygodności czynu» (K. Buchała, A. Zoll, op. cit., s. 50). Norma karna realizując wskazane powyżej postulaty powinna w konsekwencji wskazywać w sposób jednoznaczny zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu. Nie budzi zatem wątpliwości, że kwestionowany przepis art. 97 Kodeksu wykroczeń nie spełnia wymogu określoności szeroko rozumianego prawa karnego. Przypomnieć bowiem należy, że już w orzeczeniu z 1 marca 1994 r. sygn. U 7/93 (OTK ZU w 1994 r., poz. 5, pkt 6) Trybunał stwierdził, że z zasady państwa prawnego, wyrażonej w art. 1 Konstytucji z 1952 r. w brzmieniu nadanym jej przez ustawę z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 75, poz. 444) wynika, iż przepisy prawa karnego powinny precyzyjnie określać zarówno czyn, jak i karę. Trybunał podkreślił wówczas, że „w świetle konstytucyjnego podziału materii pomiędzy ustawy a akty wykonawcze (...) podstawowe elementy zarówno czynu jak i kary muszą być określone w samej ustawie, a nie mogą być – w sposób blankietowy – pozostawione do unormowania w akcie wykonawczym”.*

Zupełnie pominięto standard strasburski. Komentator słusznie zauważa, iż *„Zasada niedziałania wstecz przepisów prawa karnego stanowi dzisiaj oczywisty element każdego cywilizowanego systemu prawa. Znajduje ona potwierdzenie we wszystkich konstytucyjnych i międzynarodowych katalogach praw jednostki. Potwierdza ją też art. 49 KPP, a niezależnie od*

tego unormowania, orzecznictwo ETS zawsze wskazywało, że jest to zasada wspólna wszystkim systemom prawa państw członkowskich i stanowiąca nierozdzielalną część ogólnych zasad prawa, nad których przestrzeganiem czuwa każdy sędzia wspólnotowy (zob. np. wyr. ETS z 8.2.2007 r. w sprawie *Groupe Danone p. Komisji Wspólnot Europejskich*, C-3/06/P, Zb.Orz. 2007, s. I-1331, par. 87)⁶.

Wiąże się z tym argumentacja wskazana, przez **Zdanie odrębne** sędziego TK Mirosława Granata, który słusznie zarzucił Trybunałowi niekonsekwencję w kwestii dokonywania wyjątków od zasad i reguł. Oczywistym jest, że zasada *nullum crimen ...* ma fundamentalne znaczenie w systemie prawa europejskiego. Jest moc jest na tyle duża, że nawet potencjalnie dopuszczalne choć wątpliwe systemowo wyjątki nie mogą być ujmowane, jako zwykła konieczność i *ultima ratio*. W tym przypadku musi to być zawsze *extrema ratio* i potencjalnie dopuszczalny wyjątek musi być absolutnie konieczny, jako jedyne rozwiązanie, a nie tylko konieczny albo jak w sprawie 97 kw wygodny wyjątek.

Argumentacja TK zawarta w pkt. 6.3. nr 241 Uzasadnienia Wyroku TK sygn. akt K 3/13 z dnia 30 września 2015 r. jest wadliwa wobec testu proporcjonalności i zakresu zarzutu I skargi. Prawdą jest, że w wyroku z 20 lutego 2001 r., sygn. P 2/00 (OTK ZU nr 2/2001, poz. 32, cz. III, pkt 2) Trybunał dopuścił możliwość doprecyzowania w aktach podustawowych niektórych elementów czynu zabronionego. Zastrzegając wyłączność ustawy w zakresie określenia podmiotu, znamion przedmiotowych przestępstwa oraz kary, uznał, że nie jest wykluczone doprecyzowanie tych elementów w aktach wykonawczych wydanych w zgodzie z art. 92 Konstytucji. W odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu, obrotowi gospodarczemu czy przeciwko interesom fiskalnym państwa całkowite wyłączenie potrzeby odwołania się do rozporządzeń regulujących określoną sferę działalności byłoby trudne do wyobrażenia. Konieczność dostosowania norm określających poszczególne zakazy i nakazy do zmieniających się stosunków gospodarczych, społecznych, ekologicznych itp. i wyposażenie ich w jednolitą sankcję wymaga czasami odesłania do aktów wykonawczych, które szybciej mogą dopasować się do zmiennych warunków społeczno-gospodarczych”.

Wobec zarzutu I i III skargi podnieść należy, że ma do czynienia ze ściąganiem wykroczeń (więc czynów minimalnie szkodliwych społecznie) i to mało istotnych, bowiem te najważniejsze wykroczenia są odrębnie ujęte - stypizowane. Chodzi zatem o pojedyncze przypadki, które należałoby doregulować. Nie wszystkie naruszenia prd są bowiem wykroczeniem co zauważa sam TK powołując się na Sąd Najwyższy (pkt. 6.4. nr 254 Uzasadnienia Wyroku TK sygn. akt K 3/13 z dnia 30 września 2015 r.), co jednak wzmacnia zarzut braku proporcjonalności. Nie ma

⁶ P. Hofmański, *Komentarz do art. 7 EKPCz (w:) Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Komentarz do artykułów 1-18*, red. L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, Tom I, Warszawa 2010, s. 462, pkt. 1.

tutaj konieczności stosowania normy blankietowej, bowiem nie ścigamy przestępstw. Nie ścigamy też aż tak dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, jak twierdzi TK. Zasady ruchu drogowego w większej części to prawo transnarodowe i od kilkadziesiąt lat niezmiennie (nowością będą samochody autonomiczne). Dotyczy to zasad ruchu znaków, które są ujęte w prawie międzynarodowym. Nie zmieniają się one zbyt często, a to zasad ruchu i ich naruszeń powinny dotyczyć wykroczenia. Błędne jest zatem twierdzenie TK, że „rozwiązanie takie służy ponadto stabilności prawa, gdyż pozwala uniknąć częstych nowelizacji ustawy. Tezę tę podtrzymał również Trybunał w wyroku z 8 lipca 2003 r., sygn. P 10/02 (OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 62)”. Zasady ruchu są w zasadzie niezmiennie. To łamanie podstaw ruchu powinno być wykroczeniem, a nie jakieś wybrane w niejasnych kryteriach naruszenie prd.

Nie każde naruszenie prd musi być wykroczeniem. Brzmienie art. 97 kw, „który wykracza przeciwko innym przepisom” a także art. 65 § 2 kw lub dokumentów co do tożsamości oznacza, że w prd i przepisach wykonawczych do wszystkich naruszeń stosuje się sankcję karną – wykroczeniową, a nie sankcję administracyjno-prawną. Przecież prd to prawo administracyjne, choć oczywiście należy pamiętać o celu norm prd, których podstawową funkcją wcale nie jest tworzenie wykroczeń czy materia dla pracy administracji czy policji, ale organizacja ruchu i ustalenie norm określających zasady odpowiedzialności **cywilnej tzn. kto odpowiada za konkretne zdarzenie. To jest podstawowa funkcja prd. Nie może zatem być tak, że normy a konkretnie ich naruszenie zawsze są obwarowane sankcją wykroczeniową.**

Ta sprawa uzupełnia zarzuty i argumentację w sprawie **sygn. akt Ts 89/18. Pokazuje to kolejny przykład pogoni za statystyką i semantyczne nadużywanie takich konstrukcji normatywnych.** Dlatego niezasadne i nieproporcjonalne są przykłady podawane przez TK w pkt. 6.3 nr 243-245 sprawy sygn. akt K 3/13 z dnia 30 września 2015 r., bowiem dotyczą pewnej grupy przestępstw. Standardy wynikające z **art. 31 ust 1, 2, 3 Konstytucji RP** są oczywiste. Wynikając z nich zasada proporcjonalności i zasada ochrony sfery wolności jednostki (jako podstawa związkowa i samodzielna) także w tym przypadku jest naruszona.

Zgodzić się należy z tezą, że z zasady proporcjonalności „Trybunał wyprowadza trzy powiązane między sobą obowiązki prawodawcy:

- 1) przyjmowania danej regulacji tylko wówczas, gdy jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest związana;
- 2) kształtowania danej regulacji w sposób zapewniający osiągnięcie zamierzonych skutków (celów);
- 3) zachowania proporcji między efektami wprowadzonej regulacji a ciężarami, względnie niedogodnościami wynikającymi z niej dla obywateli⁷.

⁷ P. Wiliński, *Proces karny w świetle konstytucji*, Rozdział 9, pkt. 2.4.

Dalej P. Wiliński ten wskazuje, że „oparciem dla zasady proporcjonalności okazała się w Konstytucji zasada demokratycznego państwa prawnego, z której Trybunał Konstytucyjny wyprowadził **"zakaz nadmiernej ingerencji"**. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku K 11/94, dla ustalenia, czy w danym przypadku nie zachodzi nadmierność ingerencji, konieczne jest "udzielenie odpowiedzi na trzy pytania:

- 1) czy wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków;
- 2) czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana;
- 3) czy efekty wprowadzenia regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela"⁸.

Co więcej, adresatem obowiązków prd są „zwykli obywatele”. Nie ma tu ryzyka grup przestępczych, przestępstw urzędniczych, przestępstw białych kołnierzyków, gdzie będzie się wykorzystywało luki prawne, będą to grupy przestępcze, mafie itd. Potwierdza to brak konieczności przy teście proporcjonalności.

Nie ma racji Trybunał, iż nazwa rozdziału coś determinuje. TK twierdzi, że „*Nie budzi również wątpliwości przedmiot ochrony art. 97 k.w., którym jest bezpieczeństwo i porządek w komunikacji (przepis ten zamieszczono w rozdziale XI k.w., zatytułowanym „Wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji”* (TK w pkt. 6.4 nr 250 sprawy sygn. akt K 3/13). Przecież ta sprawa jest dowodem, że 97 kw obejmuje też zachowanie niezwiązane z bezpieczeństwem i porządkiem komunikacji, a sankcjonuje korzystanie z urządzenia elektronicznego w sposób tożsamy z korzystaniem z urzędzeń w pojeździe. Nie ma to związku z komunikacją a z kontrolą ruchu, która może być formą zemsty, represji.

b) Kolejną warstwą gdzie blankietowość art. 97 kw determinuje niekonstytucyjność jest pozbawienie prawa do sądu i prawa do obrony. Kwalifikacja w komparycji wyroku jak i zespół znamion czynu w wyroku muszą być jasne. Taka redakcja art. 97 kw uniemożliwia poznanie obwinienia/oskarżenia, ale pozbawia także prawa do sądu i obrony, bowiem w istocie nie wiadomo za co jest się sądzonym i skazywanym. Norma blankietowa w takim stopniu powoduje niezrozumiały opis czynu we wniosku o ukaranie, i w wyrokach sądów powszechnych, jak w niniejszej sprawie, gdzie trudno zrozumieć za co właściwie skazano obwinioną, chyba za trzymanie telefonu - po wyroku SO, bo Sąd I Instancji nie uznał bilingu za dowód więc temu sądowi chodziło o korzystanie ujęte w bilingu, jako połączenie, więc obwiniony nie wie za co został skazany – jakie są konkretne znamiona wykroczeniowego zachowania i jakie jest ich ujęcie normatywne w kwalifikacji prawnej. Przecież poprzez przyjęcie, że wykroczeniem jest

⁸ P. Wiliński, op. cit. Rozdział 9, pkt. 2.4.

korzystanie ze smartphona niezależnie od funkcji, nawet jeśli nie wymaga on z uwagi na bluetooth „trzymanie mikrofonu lub słuchawki w dłoni” w sytuacji, gdy norma dotyczy wyłącznie korzystania z **telefonu wymagającego trzymania mikrofonu lub słuchawki w dłoni, a nie korzystania ze smartphona**, stanowi oczywiście niedopuszczalną rozszerzającą wykładnię normy karnej sensu largo – prawa materialnego wykroczeń. Korzystając z nagrywania wideo w telefonie, z nawigacji, z muzyki nie korzystamy z telefonu... Telefon służy do dzwonienia. Semantyka jest tutaj bezwzględna. Norma karna nie może być wykładana życzeniowo, tzn. dobrze by było, gdyby ustawodawca to wprost napisał o urządzeniach mobilnych i ich innych funkcjach, ale skoro nie napisał to trudno. Norma dotyczy wyłącznie korzystania z **telefonu nie kamery, nie nawigacji, nie radia, czy odtwarzacza muzyki, dotyczy telefonu i to nie każdego a telefonu wymagającego trzymania mikrofonu lub słuchawki w dłoni, a nie korzystania ze smartphona**. Sąd zaś przyjął wbrew semantyce przepisu, że chodzi o jakiegokolwiek korzystanie. Taki jest efekt pozostawienia normy z art. 97 kw w porządku normatywnym.

c) Wskazaniem, że norma art. 97 jest niekonstytucyjna są przykłady dopuszczenia do sytuacji stawiania zarzutów absurdalnych w oparciu o normę blankietową przez policję, co umożliwia stosowanie represji wobec „niewygodnych osób”, które np. nagrywają skandaliczną interwencję.

Oczywiście, że to działanie obwinionej pozwoliło jej zebrać dowody na nielegalne zatrzymanie. Pełnomocnikowi i Stowarzyszeniu Prawo na Drodze znane są inne ciekawe przypadki stosowania art.97 kw wskazane w sprawie **sygn. akt Ts 89/18**. Adwokat bronił innego działacza społecznego i dziennikarza obwinionego o to, że filmował ze swojego samochodu źle zaparkowany radiowóz i zatrąbił na taki radiowóz oraz poprosił policjantów o odjechanie. Został obwiniony o korzystanie z telefonu w czasie jazdy – którym nagrywał nieprawidłowości policji, kwalifikacja to art. 97 kw. Z niepodawanych dotąd Trybunałowi przypadków, jest zmiana formularza zaświadczenia dla osoby, która może jeździć bez pasów. Jest to kwalifikowane z art.97 kw w z art. 39 ust. 2 pkt. 1 prd. Obwiniony miał **aktualne zaświadczenie obejmujące okres czynu, które było zawarte na nieaktualnym formularzu, a to z powodu zmiany formularza przez ustawodawcę i wygaszenie wszystkich zaświadczeń**. Sąd pierwszej instancji skazał obwinionego, że nie posiadał „formalno-prawnie”⁹ zaświadczenia, z uwagi na zmianę formularza. Doszło zatem do odesłania przez art. 97 kw do prd i do aktów podustawowych określających wzór dokumentów...

Przypadki rozszerzającej wykładni można mnożyć. Przydatny jest tutaj cytat z

⁹ Strona 14 uzasadnienia SR w Lesznie w sprawie sygn. akt II W 1099/17.

uzasadnienia Wyroku TK. sygn. akt K. 3/13, iż „Obywatel nie może pozostawać w nieświadomości lub niepewności co do tego, czy określone zachowanie stanowi czyn zabroniony pod groźbą sankcji. W przeciwnym wypadku, w drastycznych sytuacjach, mogłoby to prowadzić nawet do samowoli państwa i stanowić niebezpieczne narzędzie nacisku aparatu państwowego na obywateli, co sprzeciwia się zasadzie demokratycznego państwa prawa” (pkt. 6.3, nr 242). Podane przykłady pokazują, że właśnie tak jest w przypadku normy art. 97 kw.

II. Drugim zarzutem skargi jest zarzut ewentualny. Jest on podniesiony wyłącznie z daleko posuniętej ostrożności procesowej na wypadek nieuwzględnienia pierwszego zarzutu. Dotyczy on art. 97 kw ale w części, w jakiej odsyłając do normy, która nie ma charakteru prawnokarnego umożliwia stosowanie wykładni rozszerzającej. Stanowi naruszenie naruszenie prawa człowieka do obrony, zasady *nullum crimen sine lege*, jako prawa samoistnego do wiedzy co jest karane w państwie prawa, jak też w zakresie tej zasady jako prawa związkowego, bez której realizacji nie sposób mówić o obronie. Dalej dotyczy to zasady domniemania niewinności, w ramach którego korzysta się z obrony oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, tj. prawa człowieka do rzetelnego procesu i prawa człowieka do sądu, którego treść. Art. 97 kw w tej konstrukcji ogranicza te wolności i prawa człowieka w sposób sprzeczny konstytucyjną klauzulą limitacyjną w demokratycznym państwie prawa (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 2 Konstytucji RP).

Skoro norma to sankcjonuje i skarżąca została skazana prawomocnie, to art. 97 kw jest niezgodny z art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP - zasady demokratycznego państwa prawa i wynikającej stąd zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (jako podstawy związkowe i samodzielne - art. 2 i 31).

a) Dopuszczenie przez tak skonstruowaną normę do penalizacji zachowań, które absolutnie nie powinny być karane. Polegają one na trzymaniu smartphona chyba o to chodziło w tej sprawie Sądowi II Instancji. Oznacza to jednak, że jeśli przyjąć, że trzymanie telefonu/smartphona jest niebezpieczne, to również niebezpieczne jest trzymanie: napoju, okularów słonecznych (przed założeniem trzeba je wziąć do ręki), chusteczki do nosa itp. Jeśli chodzi o „korzystanie” z różnych funkcji smartphona to zakazane jest korzystanie z nawigacji z nagrywania jazdy kamerą, obsługi radia/muzyki przez smartphone obsługi odczytania głosowo wiadomości sms, odbierania połączenia bluetooth itp. Następuje to, mimo że przepis prd zabrania wyłącznie *korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku*. Jeśli jak określają to sądy to równie niebezpieczne jest korzystanie z urządzeń w samym samochodzie, jak nawigacji wbudowanej, z nagrywania jazdy kamerą

wbudowaną lub samodzielną, obsługi radia/muzyki przez panel radia samochodowego, obsługi odczytania głosowo wiadomości sms przez panel samochodu, odbierania połączenia bluetooth przez panel samochodu itp. Mało tego, korzystanie z infrastruktury pojazdu może być bardziej niebezpieczne, bowiem panel sterujący może być dalej położony np. między siedzeniami, a sam smartphone można umieścić wygodniej dla kierującego bardzo blisko kierownicy. Pokazuje to niekonstytucyjność tej normy, ale także jej życiwo-drogową niezasadność.

b) Dalej taki system odesłań powoduje, że urządzenia które w odbiorze społecznym mogą być wykorzystane w samochodach legalnie, są wykorzystywane nielegalnie. Otóż dopuszczenie przez tak skonstruowaną normę do penalizacji korzystania z urządzeń, które konstrukcyjnie wraz z pojazdem nie wymagają trzymania słuchawki bądź mikrofonu w ręku – system bluetooth są w opinii społecznej legalne. Przecież telefon połączony z samochodem pozwala odbierać połączenia głosowe i sms, które są odczytywane przez smartphone. Nie można przyjąć, że urządzenie takie wymaga trzymania mikrofonu lub słuchawki w ręku, bowiem rozmowę czy sms można odebrać z „kierownicy” lub z panelu samochodu. Można więc takim urządzeniem w sposób bezpieczny prowadzić rozmowy (czytać sms – odczytuje urządzenie), a mimo to kryminalizowane jest „inne” korzystanie, takie jak trzymanie takiego urządzenia. Jeśli tak jest, to w samochodzie nie można także korzystać ze smartphona ze słuchawkami bluetooth. To też korzystanie ze smartphona, bo należy to pojęcie wyklądać szeroko - s. 2 Uzasadnienia SO.

III) Trzecim zarzutem skargi konstytucyjnej jest ten przeciwko art. 65 § 2 kw. Konstrukcja tego wykroczenia jest niestety podobna do tego z art. 97 kw. Tym samym większa część argumentacji w tym zakresie w skardze już padła. Stwierdzić należy, że art. 65 § 2 kw w zakresie braku precyzji znamion czynu zabronionego, tj. wymienienia jakie dokumenty są dokumentami stwierdzającymi tożsamość jest niekonstytucyjny. Umożliwia to bowiem dowolną wykładnię normy. W tej sprawie skarżąca została skazana za to, że policjant przez całą kontrolę żądał prawa jazdy, skarżąca wyjęła dokumenty z bagażnika zapytała jakich dokumentów chce policjant i stwierdziła wprost zaraz przed zatrzymaniem, że „
”, a ten nie odpowiedział i zatrzymał skarżącą.

Taka norma, która pozwala kryminalizować jako niewylegitymowanie się nieokazanie prawa jazdy stanowi naruszenie prawa człowieka do obrony, zasady *nullum crimen sine lege*, jako prawa samoistnego do wiedzy co jest karane w państwie prawa, jak też w zakresie tej zasady jako prawa związkowego, bez której realizacji nie sposób mówić o obronie, zasady domniemania niewinności, w ramach którego korzysta się z obrony oraz art. 45

ust. 1 Konstytucji RP, tj. prawa człowieka do rzetelnego procesu i prawa człowieka do sądu, którego treść (art. 97 kw) ogranicza te wolności i prawa człowieka w sposób sprzeczny konstytucyjną klauzulą limitacyjną w demokratycznym państwie prawa (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 2 Konstytucji RP). Artykuł 65 § 2 kw jest zatem niezgodny z art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP - zasady demokratycznego państwa prawa i wynikającej stąd zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (jako podstawy związkowe i samodzielne - art. 2 i 31).

Dopuszcza się zatem przez tak skonstruowaną normę do penalizacji zachowań polegających na nieprzedstawieniu dokumentu dot. uprawnień do kierowania pojazdami (co nie miało faktycznie miejsca), jako wykroczenia niewylegitymowania się co do tożsamości.

Podobnie jak w przypadku art. 97 kw jest w przypadku art. 65 § 2 kw, gdzie przyjęcie, że zażądanie prawa jazdy, dokumentu oc, i dowodu rejestracyjnego to wezwanie do legitymowania, stanowi to oczywiście niedopuszczalną rozszerzającą wykładnię normy karnej sensu largo – prawa materialnego wykroczeń. Żaden uczestnik ruchu drogowego nie spodziewa się, że żądanie pokazania prawa jazdy jest legitymowaniem. Prawo jazdy jest dokumentem stwierdzającym uprawnienia do kierowania pojazdami, a nie określającym tożsamość. W tej normie – art. 65 § 2 kw chodzi oczywiście o coś zupełnie innego. Czym innym są dokumenty tożsamościowe i procedura legitymowania, a czym innym dokument prawa jazdy i dokumenty dot. ubezpieczenia i dowodu rejestracyjnego. Pozostawienie normy w tym kształcie pozwala na dokonywanie nadużyć, jak w tej sprawie.

Wobec powyższego wnoszę o stwierdzenie, że art. 97 kw jest niezgodny art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP ewentualnie, że art. 97 kw w zakresie, w jakim odsyła do prd – art. 45 ust. 2 pkt. 1 prd, która nie ma charakteru prawnokarnego umożliwia stosowanie wykładni rozszerzającej jest niezgodny z art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP oraz art. 65 § 2 kw jest niezgodny z art. 42 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji RP, w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w zw. z art. 31 ust. 1,2 i 3 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 2 Konstytucji RP.

Jednocześnie oświadczam, że skany wyroków I i II instancji to skany dokumentów otrzymanych pocztą przez stronę z Sądów.

załącznik:

- 4 odpisy Skargi;
- pełnomocnictwo do sporządzenia i wniesienia skargi konstytucyjnej;
- wyrok sądu I i II instancji wraz z kopertą oraz apelacja.

